

PAWEŁ WOLAŃCZYK

ORCID: 0000-0002-4061-6454

Muzeum Historii Kielc

„Oświadczam, że nie wyjdę stąd, chyba że po trupach i to z przydziałem na mieszkanie” – czyli gospodarka lokalami na terenie Kielc w pierwszych latach po II wojnie światowej (1945–1950)

Słowa kluczowe: Polska Rzeczpospolita Ludowa, polityka mieszkaniowa, najem mieszkań, władze Kielc

Key words: People's Republic of Poland, housing policy, flat rentals, Kielce authorities

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest charakterystyka systemu rozdzielania mieszkań, pokoi sublokatorskich oraz pomieszczeń użytkowych przez władze Kielc, który ukształtował się na szeroką skalę w pierwszych latach po II wojnie światowej. Przydział kwaterunkowy był w omawianym okresie najważniejszą i najpopularniejszą drogą Polaków ubiegających się o mieszkanie, a wynikał z ogromnego deficytu lokali, przy jednoczesnym braku środków na prowadzenie akcji remontowej oraz budowlanej. Omawiana sytuacja miała miejsce zarówno w Kielcach, jak i w całym kraju. Przedstawiono kolejne instytucje odpowiadające za przydziały: Wydział Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego w Kielcach (styczeń – marzec 1945 r.), Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa podlegająca Wojewódzkiej Radzie Narodowej (marzec – czerwiec 1945 r.), Miejska Komisja Mieszkaniowa, podzielona następnie na dwie komisje (czerwiec 1945 r. – marzec 1946 r.), Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego w Kielcach (od marca 1946 r. do końca omawianego okresu) oraz działająca równoległe do niego Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa miasta Kielce (od października 1946 r.). Analizie poddano skuteczność ich działania, która w większości wypadła negatywnie. Kolejne kontrole wykazywały znaczną skalę nieprawidłowości, wśród których powtarzały się: bałagan, nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów, łapówkarstwo, a także nieuprawnione interwencje władz.

Abstract: The subject of the article is the housing, tenancy and utility facilities allocation system as practised by the authorities of Kielce, which reached its peak in the first years following World War 2. Housing allocation was the most important and

most popular way for Poles to obtain accommodation in the period under discussion, and it resulted from a high housing deficit, coupled with simultaneous lack of funding for renovation and construction purposes. This situation was common both in Kielce and elsewhere in the country. In this article, the institutions responsible for housing allocation are presented. These included the Housing Department of the Municipal Board in Kielce (January – March 1945), the Extraordinary Housing Commission subordinate to the Provincial National Council (March – June 1945), the Municipal Housing Commission (later divided into two commissions; June 1945 from March 1946), the Housing Department of the Municipal Board in Kielce (from March 1946 until the end of the period at issue), together with the Extraordinary Housing Commission of the City of Kielce which operating parallel to it (from October 1946). The effectiveness of these institutions is analysed, which was for the most part unsatisfactory. Repeated inspections demonstrated a significant amount of irregularity, including disorder, non-compliance with pertinent regulations, corruption, as well as unauthorized interventions of the authorities.

Sytuacja mieszkaniowa w Kielcach w II RP

Aby uzyskać właściwy obraz sytuacji mieszkaniowej w Kielcach bezpośrednio po II wojnie światowej, wskazane jest choćby jej ogólne zarysowanie w okresie przed 1939 r. Warto bowiem wiedzieć, że już w niepodległość miasto wkroczyło ze znacznym niedoborem lokali. Zdecydowana większość mieszkań składała się z zaledwie jednej lub dwóch izb (przy czym kuchnia była uważana za jedną izbę) i to te były najbardziej przeludnione. W latach 20. średnio na jednoizbowe mieszkanie przypadało 4,2 mieszkańca. Zdarzało się, iż takie pomieszczenie zajmowały dwie niespokrewnione ze sobą rodziny¹.

Aby choć w pewnym stopniu złagodzić tę sytuację, po I wojnie światowej władze Kielc stosowały przymusowy kwaterunek. Prywatny właściciel mieszkania miał możliwość swobodnego zawarcia umowy najmu, jednak musiał się również liczyć z możliwością otrzymania narzuconego lokatora, jeśli dysponował wolnym pomieszczeniem. Często kamienicznicy nie akceptowali takiej osoby. Nie chcieli ustalać dla niej wysokości czynszu albo przeciwnie, żądali wygórowanych opłat i w różny sposób starali się zatruwać jej życie. Posuwali się nawet do utrudniania dostępu do ubikacji, straszili psami itp. Arbitrażem pomiędzy zwaśnionymi stronami zajmował się w takiej sytuacji Urząd Rozjem-

¹ M. Markowski, *Stosunki mieszkaniowe w miastach województwa kieleckiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia Kieleckie” nr 1 (5), 1975, s. 38.

czy do spraw Najmu Lokali Miasta Kielc, który mógł wyznaczyć kwotę comiesięcznej opłaty².

W kolejnych latach sytuacja nie ulegała poprawie. Do 1927 r. miasto nie było zainteresowane budownictwem komunalnym. Idea budowy domu dla osób pozbawionych dachu nad głową wysunięta w drugiej połowie lat 20. przez prezydenta Pawła Gettla³ została storpedowana przez radnych konserwatywnych. Co prawda sam budynek powstał, ale jego mieszkania przeznaczono na wynajem dla urzędników. Na początku kadencji prezydenta Stefana Artwińskiego⁴, w 1934 r. miasto postawiło dwa drewniane baraki, składające się z dwunastu izb każdy. Pomieszczenia bez wszelkich wygód, takich jak elektryczność, wodociąg, kanalizacja, były dedykowane dla osób pozostających w szczególnie trudnej sytuacji mieszkaniowej. Po dwóch latach w każdym z nich przebywały po dwie albo nawet trzy rodziny, co pokazuje skalę problemu. Pewną nadzieję na zmianę mogło dać powołanie w 1934 r. na mocy decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Towarzystwa Osiedli Robotniczych. W Kielcach nie korzystano jednak z tego rozwiązania. Dopiero pod koniec lat 30. XX w., starając się doprowadzić do powstania nowych zakładów przemysłowych, władarze zaczęli rozważać zaciągnięcie kredytów na budowę tańszych mieszkań. Kooperację zamierzano przeprowadzić z Hutą „Ludwików”, jednak ostatecznie do inwestycji nie doszło.

Stawiane przez zamożniejszych mieszkańców domki jednorodzinne na Baranówku czy w okolicach ulicy Źródłowej oraz luźna zabudowa powstająca na obrzeżach ówczesnych Kielc nie były dostępne dla większości ubogich mieszkańców, a przede wszystkim wciąż niedostatecznie wypełniały potrzeby mieszkaniowe. Prywatne budownictwo blokowe również nie zaspokajało popytu. Dlatego też w przededniu 1 września 1939 r. w lokalnej prasie można było przeczytać artykuł traktujący o kryzysie mieszkaniowym w mieście⁵. Jak więc widać, w Kielcach (tak jak i zresztą w całej Polsce) przez dwadzieścia lat istnienia II RP nie udało się rozwiązać problemu deficytu lokali, który stał się problemem ogólnospołecznym.

² Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Rozjemczy do spraw Najmu Lokali Miasta Kielc, sygn. 1787, 1788.

³ Paweł Gettel (1892–1974) prezydent Kielc od grudnia 1927 do maja 1929 r., aktywny piłsudczyk. Zob. P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc 1919–1950*, Kielce 2018, s. 90–127.

⁴ Stefan Artwiński (1863–1939) jeden z bardziej aktywnych kieleckich działaczy społecznych i politycznych od 1914 do 1939 r. Ostatni prezydent Kielc przed II wojną światową. W czasie okupacji pozostał w mieście. Zob. P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 190–255; *Życiorysy niepokornych, t. 1. Stefan Artwiński*, red. M. Jedynak, P. Wolańczyk, Kielce–Warszawa 2021.

⁵ *Przeciwko lichwie mieszkaniowej*, „Gazeta Kielecka” nr 63, 20 VIII 1939, s. 2.

Sytuacja mieszkaniowa w Kielcach bezpośrednio po II wojnie światowej

II wojna światowa przyniosła tragiczną zagładę ludności żydowskiej i zmniejszenie liczby ludności Kielc. W 1939 r. miasto zamieszkiwało 71 600 osób. Niemcy zostali wyparci z Kielc przez Armię Czerwoną 15 stycznia 1945 r. Pierwsze szacunki, pochodzące z marca i kwietnia tamtego roku, mówiły o 53 000 do 54 500 zameldowanych mieszkańcach⁶. Z kolei przeprowadzony w lutym 1946 r. spis ludności przyniósł liczbę 49 960 osób. Kolejne lata to już zauważalny wzrost liczby mieszkańców, który jednak do końca omawianego okresu nie wyrównał przedwojennego poziomu. Spis powszechny przeprowadzony w 1950 r. zanotował 61 332 osoby na terenie Kielc.

Mimo spadku zaludnienia warunki mieszkaniowe pozostawały niekorzystne. Powodów takiego stanu rzeczy było kilka. W wyniku walk spowodowanych ofensywą Armii Czerwonej liczne budynki uległy uszkodzeniu. Ich dokładna liczba jest dziś trudna do ustalenia ze względu na to, że władze miasta w drugiej połowie lat 40. przytaczały różne wyliczenia. W zależności od sprawozdania oceniano, iż całkowitemu zniszczeniu uległo od 1200 do 1500 izb. Liczba ciężko uszkodzonych pomieszczeń oscylowała wokół 1000 do 1600. Największe rozbieżności pojawiały się, jeśli chodziło o budynki lekko uszkodzone. Miało być ich od 70 do 120 z 1200-2465 izbami. Do tego na terenie byłego getta żydowskiego zniszczeniu uległo od około 3000 do nawet 5400 izb⁷. Dawało to ogólną liczbę mieszczącą się w granicach od 6400 do 10 965 izb⁸. Biorąc pod uwagę, że w 1946 r. w Kielcach zanotowano 25 669 izb, były to liczby znaczące⁹. Za równie istotny należy uznać fakt, że w czasie niemieckiej okupacji stan ogromnej liczby budynków uległ znaczącemu pogorszeniu na skutek nieprzeprowadzania w nich koniecznych remontów i konserwacji. Władze Kielc oceniały, że takich zdegradowanych obiektów znajdowało się na terenie miasta aż 7200, co by w zasadzie oznaczało, że

⁶ APK, Akta miasta Kielc (dalej: AmK), sygn. 2684, k. 131; Tamże, APK, Wojewódzka Rada Narodowa (dalej: WRN), sygn. 87, k. 45.

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Odbudowy, sygn. 215, k. 40, 42-43; APK, Urząd Wojewódzki Kielecki II (dalej: UWK II), sygn. 1010, k. 16; tamże, WRN, sygn. 94, k. 35.

⁸ Mniejsze wyliczenia przytoczył Jan Zieliński w swojej monografii dotyczącej Kielc powojennych. Szacował on, że zniszczeniu uległo około 2000 izb mieszkalnych. Można przypuszczać, że uwzględnił jedynie pomieszczenia całkowicie bądź ciężko zniszczone i pominął jednocześnie zniszczenia w dzielnicy żydowskiej. J. Zieliński, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978, s. 97.

⁹ M. Piechnik, *Sytuacja i potrzeby mieszkaniowe w regionie kieleckim w latach powojennych*, Kielce 1981, s. 75.

renowacji wymagała każda budowla¹⁰. Prywatni właściciele kamienic bezpośrednio po zakończeniu wojny nie chcieli przeprowadzać w nich remontów, bojąc się, że nie odzyskają włożonego kapitału. Powodem było odgórne ustalenie niskich czynszów płaconych przez najliczniejszą grupę lokatorów, co spowodowało, że zyski z wynajmu okazywały się niewielkie¹¹. Z kolei miasto zarządzające budynkami opuszczonymi zwyczajnie nie posiadało środków na remonty, nie mówiąc już o rozpoczęciu akcji budowlanej.

Początki gospodarki lokalami

Dlatego też, kiedy Marian Słoń z PPR¹², pierwszy powojenny prezydent Kielc, za najważniejszą kwestię do realizacji uznał – obok zapewnienia mieszkańcom żywności – konieczność poprawy sytuacji mieszkaniowej, to mogła ona wtedy nastąpić głównie poprzez kontrole pomieszczeń prywatnych i biurowych oraz dokonywanie takiej translokacji osób (i urzędów), aby dostępną przestrzeń wykorzystać w stopniu maksymalnym. Jego wniosek dotyczący inspekcji oraz przymusowego kwaterunku radni przyjęli poprzez aklamację na pierwszym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej (MRN) 11 lutego 1945 r. Tak naprawdę zatwierdzili wtedy po prostu stan faktyczny, ponieważ ze sprawozdania prezydenta wynikało, iż Wydział Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego w Kielcach tylko od 24 stycznia do 8 lutego 1945 r. przydzielił około 550 mieszkań samodzielnych,

¹⁰ Jeszcze w 1950 r. wszystkich budynków mieszkalnych na terenie Kielc było jedynie 6041. Stąd wniosek, że podana pięć lat wcześniej przez władze miejskie liczba 7200 uwzględniała zapewne nie tylko budynki mieszkalne, ale również obiekty gospodarcze, jak i użyteczności publicznej. Możliwe jest też, że nastąpiła pomyłka i chodziło o liczbę nie zdegradowanych budynków, a izb. Jest też prawdopodobne, że liczbę celowo zawyżono, aby uzyskać większe środki na odbudowę. AAN, Ministerstwo Odbudowy, sygn. 215, k. 43; *Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946–1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r.*, Warszawa 1976, s. 119.

¹¹ G. Miernik, *Życie codzienne w Kielcach 1945–1946/1947*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008, s. 60.

¹² Marian Słoń (1909–1987) przed II wojną światową rozpoczął studia doktoranckie. Jeden z organizatorów konspiracyjnej kieleckiej Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Miejskiej Rady Narodowej. Prezydent Kielc od lutego do kwietnia 1945 r. W następnych latach kierownik lub dyrektor w różnych zakładach chemicznych oraz departamentach Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwa Przemysłu Chemicznego. Ostatecznie doktoryzował się w 1972 r. Zob. P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 267–280; K. Zięborak, *Słoń Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39/1, Warszawa–Kraków 1999, s. 28–30.

125 pokoi sublokatorskich, 53 lokale sklepowe oraz 30 mieszkań z przeznaczeniem na urzędy¹³.

Można chyba stwierdzić, że tego typu decyzje były oczekiwane przez większą część mieszkańców Kielc, ludzi ubogich i od przedwojnia pozbawionych własnego kąta. Działania podjęte przez samorząd kielecki były również zbieżne z prowadzoną od samego początku polityką interwencyjną państwa. Rozładowanie nędzy mieszkaniowej zapowiadał w lipcu 1944 r. manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, namiastki rządu kontrolowanego przez komunistów. Już od września 1944 r. zaczął obowiązywać dekret o komisjach mieszkaniowych tworzonych przy miejskich i gminnych radach narodowych. Mogły one decydować o statusie prawnym lokali i sposobie ich wykorzystania, przy jednoczesnym ograniczeniu uprawnień prywatnych właścicieli. Komisje otrzymały zadanie prowadzenia ewidencji mieszkań oraz ustalania zasad przydziału lokali dla mieszkańców, biorąc pod uwagę ich zawód, sytuację rodzinną i stan zdrowia. Miały prawo wydawać orzeczenia o wprowadzeniu sublokatora, przejęły także kontrolę nad rozdzielaniem pomieszczeń i wysokością czynszu. Oznaczało to, że kiedy właściciel nieruchomości zdecydowałby się zawrzeć umowę z najemcą z pominięciem zgody komisji mieszkaniowej, to taki dokument byłby nieważny. Pozostawiono przy tym możliwość odwołania każdej ze stron do sądu grodzkiego¹⁴.

W pierwszym etapie po wyparciu wojsk niemieckich również wśród niektórych kieleckich radnych można było zauważyć wypowiedzi świadczące o sporych nadziejach na diametralną zmianę stosunków społecznych. Warto zaznaczyć, że wówczas skład samorządu nie został wyłoniony w trakcie wyborów, ale narzucony z klucza partyjnego. W marcu 1945 r. w czasie zebrania prezydium MRN Jan Śniowski ze Stronnictwa Ludowego stwierdził:

Wiele mieszkań jest ukrytych, osoby z tak zwanej arystokracji i reakcji zajmują najwytworniejsze obszerne lokale, podczas gdy najbiedniejsi robotnicy i pracownicy biur i urzędów daremnie wyczekują na zmianę swego przykrego położenia¹⁵.

W kolejnym miesiącu radny Adolf Cieślik, przedstawiciel Rady Okręgowej Związków Zawodowych przytoczył opowieść, jakoby w Lublinie osoby „zakwalifikowane jako nieroby” były wysiedlane na tereny byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego na Majdanku, a ich mieszkania zamierzano przekazać klasie pracującej. Zaproponował, aby w Kielcach radni również w większym stopniu

¹³ APK, WRN, sygn. 87, k. 2, 5.

¹⁴ Dz.U. 1944 nr 4 poz. 18, Dekret PKWN z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych.

¹⁵ APK, AmK, sygn. 2953, k. 151.

przyczynili się do udostępniania potrzebującym dachu nad głową¹⁶. Jeszcze w lipcu 1946 r., niecałe dwa tygodnie po pogromie Żydów w Kielcach, uchwalono wniosek podpisany przez 20 radnych, którzy domagali się:

usunięcia z granic miasta wszystkich spekulantów, niedających żadnego wkładu w odbudowę państwa, a przynoszących szkodę społeczeństwu i całemu miastu, a do uzyskanych w ten sposób mieszkań wprowadzenia ludzi pracy¹⁷.

Możliwością kontroli lokali na terenie miasta były zainteresowane również kieleckie władze wojewódzkie. Już przed 7 marca 1945 r. utworzyły one Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową, podlegającą Wojewódzkiej Radzie Narodowej (WRN). Wyłączyła ona z gestii magistratu możliwość prowadzenia gospodarki mieszkaniowej. Podkreśliły, że funkcjonowała ona bez odpowiedniej podstawy prawnej, ponieważ według przytoczonych wyżej przepisów komisje mieszkaniowe winny urządować przy miejskich i gminnych radach narodowych. Choć w jej składzie znajdował się przedstawiciel zarządu miejskiego, to prowadzona przez nią działalność kilkakrotnie była krytykowana przez radnych. Zarzuty koncentrowały się głównie na stwierdzeniach, że pracującym trudniej znaleźć mieszkanie niż nieposiadającym zatrudnienia, a także na przypadkach wydawania decyzji o przyznaniu tego samego lokalu dwóm różnym osobom. Ten organ dość szybko został zlikwidowany decyzją władz administracji ogólnej. Omawiający tę kwestię 1 czerwca 1945 r. przewodniczący MRN i członek PPS Stanisław Skowroński z nieukrywaną radością podsumował: „pewnego pięknego dnia jak piorun strzelił komisję”¹⁸.

Nagle zakończenie jej działalności spowodowało, że radni dość nieoczekiwanie stanęli przed koniecznością powołania własnej komisji mieszkaniowej. Ponieważ problem był palący, a uprawnione do tego ugrupowania nie ustaliły odpowiednich kandydatur, postanowiono doraźnie powołać trzy osoby, które mogłyby w sposób odpowiedzialny regulować najważniejsze problemy związane z gospodarką lokalami do czasu, aż utworzone zostanie stałe przedstawicielstwo. Już 6 czerwca odbyło się posiedzenie z udziałem prezydenta miasta, jego zastępcy oraz przewodniczącego MRN. Ustalono na nim, że w skład Miejskiej Komisji Mieszkaniowej wejdą: wiceprezydent Jan Siuda¹⁹ – jako przewodniczący, Helena

¹⁶ Tamże, sygn. 2684, k. 144-145.

¹⁷ Tamże, UWK II, sygn. 457, k. 80.

¹⁸ Tamże, AmK, sygn. 2684, k. 206.

¹⁹ Jan Siuda (1891-?) w II RP pracował w drukarni jako zecer. Deklarował się wtedy jako sympatyk Chrześcijańskiej Demokracji. Radny miejski od 1919 r. W latach 1927-1934 ławnik w magistracie. Od marca do listopada 1945 r. wiceprezydent Kielc z ramienia PPS. APK, AmK, sygn. 1459, k. 80; tamże, UWK II, sygn. 457, k. 35; tamże, sygn. 1084, k. 100.

Marońska ze związków zawodowych (osoba spoza MRN) oraz – co ciekawe – przedwojenny piłsudczyk, radny i ławnik Władysław Koterski-Spalski²⁰, mający być głosem właścicieli nieruchomości²¹. Ta komisja funkcjonowała przez kilka miesięcy, do jesieni 1945 r. Wtedy bowiem, wobec ogromnej masy podań o przydział lokali mieszkaniowych, radni uchwalili podzielenie Kielc na dwie części (granicą była ul. Radomska oraz 3 Maja) i utworzenie dwóch komisji mieszkaniowych. Pod koniec października wybrali do nich przewodniczących rejonowych: Ireneusza Janowskiego i Zenona Wiatra. Nadzorował ich Makowiecki (imię nieznane). Zarówno on, jak i Z. Wiatr rychło zrzekli się jednak powierzonych im stanowisk, w związku z tym 5 listopada 1945 r. radni dokonali ponownego wyboru. Głównym przewodniczącym został przedstawiciel PPR, buchalter Piotr Pieczaba, rejonowym dr Łuczkiwicz (imię nieznane)²².

Zastosowanie przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu

Tym organom również nie przyszło funkcjonować przez dłuższy okres. Trudne warunki deficytu mieszkań i rosnąca liczba petentów wnioskujących o przydział lokalu powodowały liczne zażalenia na działalność komisji mieszkaniowych w całej Polsce. Zarzucano im również nieuczciwość oraz spekulację. Doprowadziło to do uchwalenia 21 grudnia 1945 r. dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, który kontynuował wprowadzone wcześniej zasady nadzoru, ale jednocześnie je uściślał i rozwijał. Wprowadzał między innymi pojęcie władzy kwaterunkowej. W miastach był nią zarząd miejski działający przy pomocy specjalnie do tego powołanego wydziału kwaterunkowego. Z kolei miejska (bądź gminna) rada narodowa powoływała komisję lokalową jako instancję odwoławczą. Wydział kwaterunkowy oprócz możliwości przydziału pomieszczenia mógł na przykład wnioskować o przerobienie lokalu ponad trzyizbowego na dwa lub więcej samodzielnych mieszkań. Właściciele nieruchomości zobowiązano również do zawiadamiania o zwolnieniu miejsca w pomieszczeniu,

²⁰ Władysław Koterski-Spalski (1892–1973) w czasie I wojny światowej organizował w regionie kieleckim Polską Organizację Wojskową. Radny miejski w latach 1934–1939. W okresie okupacji niemieckiej oficer wywiadu ZWZ-AK. Po II wojnie światowej przez kilka miesięcy wchodził w skład MRN, potem działał głównie w PTK i PTTK. J.Z. Pająk, P. Wzorek, *Koterski Władysław*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009, s. 249.

²¹ APK, AmK, sygn. 2684, k. 241.

²² Tamże, UWK II, sygn. 457, k. 24, 29, 31, 50-51.

jak również zgłoszenia lokalu niedostatecznie zaludnionego. Rady narodowe zyskały prawo wprowadzenia norm zaludnienia i określania minimalnej liczby osób, jaka powinna przypadać na jedną izbę²³. Początkowo dekret obowiązywał w pełni tylko w największych polskich ośrodkach (Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu), natomiast władze Kielc zabiegały o to, aby został rozciągnięty także na ich miasto. Na posiedzeniu MRN 2 marca 1946 r. wybrano członków Komisji Lokalowej. Zostali nimi: Piotr Pieczaba, Piotr Makarewicz oraz Marian Radomski. Z kolei 20 marca podczas zebrania zarządu miejskiego postanowiono o podporządkowaniu wiceprezydentowi Andrzejowi Potockiemu z PPS²⁴ utworzonego Wydziału Kwaterunkowego. Prezydent pozostawił w swej gestii jedynie ogólny nadzór, jak również decydowanie w wyjątkowych przypadkach²⁵.

W tym samym miesiącu kieleccy radni wprowadzili część przepisów dekretu, czyli publiczną kontrolę najmu lokali. Dawała ona właścicielowi mieszkania możliwość nawiązania stosunku najmu i wyboru osoby najemcy, lecz każda taka umowa wymagała zatwierdzenia władzy kwaterunkowej pod rygorem nieważności. Rozpoczęły także działania mające na celu wprowadzenie publicznej gospodarki lokalami, co wymagało już zgody Rady Ministrów. W dyskusji, jaka się wywiązała, wyróżniali się radni Stronnictwa Demokratycznego. O ile zgadzali się na publiczną kontrolę najmu, to proponowali wstrzymać się z zastosowaniem całości przepisów dekretu. Twierdzili, że ustawa jest niebezpieczna, przewiduje podział rodzin i dąży do wywłaszczania drobnych przedsiębiorstw. Wreszcie w proteście opuścili salę obrad²⁶. Ich zachowanie jest warte odnotowania, jednak nie zmieniło biegu wydarzeń. Większość radnych postanowiła zwrócić się ze stosownym wnioskiem do władz centralnych. Co więcej, miastu zależało na jak najszybszym wprowadzeniu odpowiednich zapisów. Do czerwca tamtego roku dwukrotnie wysłali delegata MRN z interwencją w opisywanej sprawie. Spełnienie zamierzeń osiągnęli 31 października 1946 r., kiedy władze na szczeblu centralnym

²³ Dz.U. 1946 nr 4 poz. 27, Dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

²⁴ Andrzej Potocki (1905-?) przed 1939 r. ukończył kurs saperów w Modlinie. Był związany z 4. Pułkiem Piechoty Legionów w Kielcach. W czasie II wojny światowej działał w Batalionach Chłopskich. Od lutego 1945 r. pracownik umysłowy w Wydziale Wojskowym kieleckiego magistratu. Członek PPS. Wiceprezydent Kielc od listopada 1945 do marca 1947 r. Archiwum Zakładowe Urzędu Miejskiego w Kielcach (dalej: AZUM), Rejestr pracowników, sygn. P-19, Akta osobowe Potocki Andrzej; P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 300-301.

²⁵ APK, AmK, sygn. 2671, k. 101.

²⁶ Tamże, UWK II, sygn. 457, k. 60.

wydały odpowiednie rozporządzenie²⁷. W Kielcach zaczęła wtedy obowiązywać bardziej rygorystyczna forma rozdziału lokali. Właściciele nieruchomości zostali pozbawieni możliwości wyboru najemcy i podpisania z nim umowy najmu na samodzielne mieszkanie lub lokal użytkowy. Jedynym tytułem prawnym uprawniającym do zajęcia pomieszczenia był przydział wydany przez władzę kwaterunkową, zaś wszelkie umowy najmu zawarte z jego pominięciem były zabronione i obarczone sankcją nieważności²⁸.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

W tamtym okresie zaczął funkcjonować jeszcze jeden organ zajmujący się kwestią dystrybucji lokali. Mowa tutaj o Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej (NKM) przy Prezesie Rady Ministrów oraz jej terenowych odpowiednikach (nie należy jej mylić z wojewódzką Nadzwyczajną Komisją Mieszkaniową działającą od marca do czerwca 1945 r. w Kielcach). Były to z założenia organy tymczasowe, mające funkcjonować do końca 1947 r. Do ich zadań należał nadzór i „uzdrowienie” zasad dystrybucji mieszkań, a także zwiększanie ich dostępności dla osób pracujących. Odbywało się to między innymi poprzez kontrole, gdzie po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego komisja mogła zadecydować o usunięciu z mieszkania osób uchylających się od pracy bądź spekulantów, wraz z członkami ich rodzin. Przyjmowano także skargi na sposób funkcjonowania władz kwaterunkowych²⁹.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Kielcach oficjalnie rozpoczęła działalność 14 października 1946 r., jej przewodniczącym został Władysław Kowalski, jednak faktycznie odbywała zebrania i prowadziła kontrole już we wrześniu tamtego roku. Działające w jej ramach Brygady Kontroli Mieszkań, złożone z przedstawicieli zakładów pracy, organizacji zawodowych i społecznych wyruszyły w miasto. Miały za zadanie wyszukać lokale niezamieszkałe i takie, do których można by przemieścić ludzi. Do końca października udało im się odnaleźć co prawda tylko cztery wolne mieszkania, ale aż w 451 przypadkach stwierdzono

²⁷ Można dodać, że uprawnienia otrzymała wtedy również Częstochowa. Z kolei w Radomiu omawiane przepisy zaczęły obowiązywać dwa lata później, czyli od października 1948 r. Do 1956 r. dekret objął swoim zasięgiem terytorium prawie całego państwa.

²⁸ A. Fermus-Bobowiec, *Prawne instrumenty polityki mieszkaniowej w Polsce w latach 1944–1956*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 18, 2019, z. 2, s. 248-249.

²⁹ Dz. U. 1946 nr 37, poz. 229, Dekret z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych.

możliwość dokwaterowania sublokatorów. Na kolportowanych plakatach zachęcano ludność Kielc do informowania o mieszkaniach wolnych, ukrytych, „zaobszernych”, zajmowanych z pominięciem władz kwaterunkowych, przy użyciu siły lub poprzez nadużycie władzy, a także zajętych „przez element spekulacyjny, pasożytniczy”. Dzięki napływającym w ten sposób meldunkom i donosom komisji udało się potwierdzić istnienie na terenie Kielc kolejnych 24 wolnych mieszkań, które miały ponad dwie izby, oraz 55 lokali, do których istniała możliwość dołączenia lokatora³⁰.

Szybko okazało się, że zakres funkcjonowania Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej częściowo pokrywa się z działalnością Komisji Lokalowej. Obie te instytucje miały prawo rozstrzygania odwołań od decyzji Wydziału Kwaterunkowego. Mimo pewnego chaosu kompetencyjnego na początku listopada 1946 r. kielecka NKM zaczęła orzekać w sprawach eksmisji, dokwaterowań i przydziałów lokali. Zadecydowano między innymi o eksmisji mężczyzny, który dysponował dwoma mieszkaniem na terenie Kielc. Opuszczone przez niego pomieszczenie przydzielono dwóm osobom. W kolejnym przypadku, na skutek translokacji kilku osób, zajmowane przez nich izby w jednym budynku oddano do użytku kuratorium. Postanowiono także przydzielić mieszkanie żłobkowi miejskiemu³¹.

Gospodarka lokalami na terenie Kielc w praktyce

Zasadniczym celem wprowadzanych po II wojnie światowej regulacji i podjętych działań była próba racjonalnego wykorzystania uszczupłej na skutek wojny substancji mieszkaniowej i zapewnienie dachu nad głową osobom pozbawionym środków do życia. Nierzadko byli to ludzie wyniszczeni wojną, więźniowie obozów koncentracyjnych, kalecy, repatrianci. Chodziło również o specjalistów, których wiedza i umiejętności były potrzebne do uruchamiania fabryk, szkół, urzędów itp. Należało znaleźć im kąat mieszkalny do czasu, aż odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej liczby pomieszczeń dla instytucji oraz mieszkańców. A zatem, chociaż omawiane przepisy wyraźnie naruszały prawo własności i w zasadzie sprowadziły rolę prywatnych właścicieli nieruchomości do funkcji administratorów, to z punktu widzenia interesu społecznego, w warunkach dużego deficytu mieszkań, trudno je od razu i w sposób jednoznaczny odrzucać. W pierwszych latach po wojnie w Kielcach miały

³⁰ APK, KW PPR, sygn. 726, k. 2-3.

³¹ Tamże, k. 20-21.

miejsce przypadku jak ten z kwietnia 1947 r., gdzie kobieta mająca za sobą pobyt na Syberii gnieździła się z córką „w chlewiku rozwalonym o rozmiarach 6m”³². Przymusowy kwaterunek, jak już wspomnieliśmy, stosowano także w Kielcach po I wojnie światowej (aczkolwiek nie w tak ostrej formie).

Ze względu na rosnącą liczbę mieszkańców przy utrzymującej się na tym samym poziomie liczbie mieszkań, do tego w większości wymagających remontów, warunki mieszkaniowe pogarszały się. Jak napięta była sytuacja, niech świadczy fakt, że wiceprezydent A. Potocki już dwa tygodnie po objęciu nadzoru nad Wydziałem Kwaterunkowym wnioskował o zezwolenie na przerwanie przyjmowania podań w sprawach mieszkaniowych na okres trzech dni, aby pracownicy byli w stanie przerobić zaległe sprawy, a następnie informował o beznadziejnej sytuacji wobec braku mieszkań³³. Tylko w 1946 r. wpłynęło do Wydziału Kwaterunkowego 6188 próśb o przydziały lokatorskie, z czego rozpatrzono – pozytywnie bądź negatywnie – 4870 z nich. Od stycznia do sierpnia 1947 r. było ich 3405, z czego rozpatrzono 2820. Ludność składała tysiące podań pomimo tego, że za złożony dokument należało uiścić określoną kwotę. Początkowo było to 25 zł opłaty kancelaryjnej plus 5 zł od każdego załącznika. W pierwszej połowie 1947 r. ta kwota wzrosła do 50 zł. Za orzeczenie przydziału pobierano kolejną opłatę. Za pokój sublokatorski 10 zł, ale za pokój z kuchnią już 100 zł, a za trzy pomieszczenia 200 zł. Następnie te kwoty wzrosły odpowiednio do 20 zł za przydział sublokatorski, 200 zł za pokój z kuchnią i 300 zł za dwa pokoje z kuchnią. O naporze ludności świadczyła również kartka wisząca na drzwiach do gabinetu prezydenta z napisem „w sprawach mieszkaniowych nie przyjmuję”³⁴.

Inną sprawą jest, jak ten system działał w praktyce. Nieprawidłowości dotyczyły prawie każdej z opisywanych wcześniej instytucji działających przed utworzeniem Wydziału Kwaterunkowego. Skargi na wojewódzką Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową napływały niemal od początku jej działalności. W marcu 1945 r. Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych informował o przypadku jednej z pracownic, wdowy, która razem z dzieckiem miała zostać usunięta z zajmowanego od lat jednoizbowego pomieszczenia. Na to samo miejsce przydział uzyskała inna mieszkanka Kielc, która – jak informowano – w tym samym domu zajmowała już lokal czteroizbowy, a do tego dysponowała także innymi mieszkaniami. Przed ostatecznym zakończeniem sporu dobytek pierwszej z kobiet został wyrzucony na podwórze³⁵. Z kolei w maju 1945 r. okazało się, że prezydent Kielc Tadeusz Zarecki z PPR, następca M. Słonia, bezprawnie zajął dwa mieszkania,

³² APK, Najwyższa Izba Kontroli (dalej: NIK), sygn. 104, k. 46.

³³ Tamże, AmK, sygn. 2671, k. 75, 83.

³⁴ Tamże, NIK, sygn. 104, k. 19, 21, 53.

³⁵ Tamże, AmK, sygn. 2953, k. 13.

w sumie sześć pokoi, które pierwotnie zostały przydzielone pracownikom miejskim. Było to jedno z nadużyć, które przyczyniło się do jego odwołania³⁶.

Inspekcja Wydziału Mieszkaniowego Zarządu Miejskiego w Kielcach przeprowadzona w listopadzie i grudniu 1945 r. przez radnych MRN wykazała, że od początku działania, czyli od połowy stycznia tamtego roku, biurowość prowadzono w nim chaotycznie, co usprawiedliwiano jeszcze częściowo warunkami pracy i brakiem wyszkolonego personelu. Wydział nie dysponował również dokładną ewidencją lokali, zarówno handlowych, jak i mieszkalnych, ani zamieszkujących je osób. Do czerwca nie kontrolowano w żaden sposób wpływających podań. Dopiero w drugiej połowie roku poprawiono ewidencję, lecz spraw w dalszym ciągu nie załatwiano według kolejności zgłoszeń. Warto zwrócić uwagę na tłumaczenie kierownika, który stwierdził, że w bardzo wielu wypadkach dochodziło do ingerencji władz i takie podania musiał załatwiać poza kolejnością³⁷. Tego typu ingerencje stały rzecz jasna w sprzeczności z obowiązującymi przepisami i stosujący je musieli się liczyć z oskarżeniami o przekroczenie uprawnień.

Zastępca przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Kielcach, która zaczęła funkcjonować we wrześniu 1946 r., żalił się w piśmie do centrali w Warszawie na trudności w działaniu. Podawał przykład, że ich decyzja o usunięciu właścicielki sklepu i wprowadzeniu w jej miejsce rodziny robotniczej została podważona nie tylko przez prezydenta miasta, ale również przez sąd. Kieleckie władze kwaterunkowe traktowały miejscową NKM jako organ, który mógł jedynie wyszukiwać mieszkania zajmowane przez osoby uchylające się od pracy, natomiast za ich przydział miały już odpowiadać władze miejskie. Konflikt był tak długotrwały, a skargi na tyle częste, że z centrali w Warszawie nadeszło pismo do zarządu miejskiego, w którym przekonywano, że lokalne władze kwaterunkowe mogą zajmować się sprawami mieszkaniowymi, ale tylko tymi, których przewodniczący miejscowej NKM nie przejmie pod swoje orzecznictwo. Tego typu konflikty kompetencyjne miały miejsce również w innych miastach. Niebawem zaś okazało się, że członkowie kieleckiej NKM przekraczali zakres swoich zadań i brali łapówki. Wiemy również, że przed wrześniem 1946 r. Kierownik Wydziału Kwaterunkowego wraz z kilkoma pracownikami zostali zawieszani w czynnościach na wniosek Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, na skutek czego oddział przez kilka miesięcy pozbawiony został kierownictwa³⁸.

³⁶ P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 290-292.

³⁷ APK, AmK, sygn. 2680, k. 3-4.

³⁸ Tamże, WRN, sygn. 854, k. 1, 2; G. Miernik, *Życie codzienne w Kielcach...*, s. 60; D. Jarosz, *Mieszkanie się należy. Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010, s. 164-165, 174, 177-178.

Wspomnianej przez nas wcześniej kobiecie z córką mającej za sobą pobyt na Syberii na początku 1947 r. odmówiono przydziału na mieszkanie, pomimo tego, że składając prośbę, znalazła już pokój sublokatorski, a zatem chodziło jedynie o zalegalizowanie faktycznego stanu. Odmowa oznaczała, że musiała opuścić zajmowany lokal. Najdokładniejszy obraz funkcjonowania systemu rozdziału lokali na terenie miasta można uzyskać dzięki zachowanemu raportowi z kontroli Wydziału Kwaterunkowego przy kieleckim zarządzie miejskim. Inspektor NIK Delegatury w Kielcach Witold Adamowicz, przy udziale członka Prezydium MRN inż. Bronisława Snarskiego ze Stronnictwa Demokratycznego, w dniach 17–27 lutego i 15–20 marca oraz podczas uzupełniającej inspekcji trwającej od 14 do 19 kwietnia i 24–27 maja 1947 r. dokonali analizy 102 podań rozpatrzonych pozytywnie, 95 niezadowolonych lub odrzuconych i 73 spraw odwoławczych wyznaczonych do rozpatrzenia przez Komisję Lokalową. Już tylko ta niewielka próbka pozwoliła stwierdzić występowanie przypadków bezprawnych przydziałów lokali. Między innymi szeroko rozpisano historię, w której, na skutek sprytnych zabiegów, kilka współpracujących ze sobą osób powymieniało się mieszkaniami, aby następnie w jednym z nich otworzyć sklep. Uwagę zwracał również przypadek odrzuconej prośby, którą złożył nauczyciel w szkole powszechnej, mający za sobą kilkuletni pobyt w obozie koncentracyjnym. On i jego rodzina, w sumie pięć osób, dysponowali pokojem sublokatorskim bez kuchni. Dzieci w wieku szkolnym, nie mając żadnych warunków do nauki, musiały pozostawać na wynajętej stacji, co rodziło dodatkowe koszty. O przydział na to samo mieszkanie ubiegał się pracownik Wydziału Ogólnego Zarządu Miejskiego w Kielcach, zajmujący z rodziną dwa pokoje z kuchnią, którego podanie zawierało braki formalne. Otrzymał odmowę przydziału lokalu od wiceprezydenta, udał się do prezydenta Jana Łukawskiego³⁹, który zatwierdził jego prośbę. Stało to w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami dekretu, według których instancją odwoławczą była Komisja Lokalowa. Protokół z kontroli wymieniał także inne przypadki, w których prezydent, wiceprezydenci Władysław Dymowski⁴⁰ oraz A. Potocki, jak również naczelnik Wydziału Kwaterunkowego Władysław Kopeć podpisali przydziały na mieszkania osobom do tego nieuprawnionym⁴¹.

³⁹ Jan Łukawski (1882–1952) na początku lat 20. wyróżniająca się postać lewicy na Kielecczyźnie. W 1927 r. dostał się do kieleckiej rady miejskiej. Już w połowie następnego roku przeszedł do klubu piłsudczyków. Następnie radny bezpartyjny. W PPR od 1945 r., wyrzucony z partii w 1947 r. i przyjęty ponownie w 1948 r. Prezydent Kielc w latach 1945–1947. P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 294–316.

⁴⁰ Władysław Dymowski (?) po II wojnie światowej urzędnik w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim. Członek PPS. Wiceprezydent Kielc od listopada 1945 do września 1947 r. Następnie wyjechał do Łomży, gdzie zaczął pełnić urząd starosty. AZUM, Rejestr pracowników, sygn. D-44, Akta osobowe Dymowski Władysław.

⁴¹ APK, NIK, sygn. 104, k. 3–14.

Z przygotowanej przez kieleckie władze instrukcji wynikało, że podania trafiające do Wydziału Kwaterunkowego miały być dodatkowo weryfikowane przez specjalnych pracowników miejskich, którzy przeprowadzali wywiad w terenie i sprawdzali dotychczasowe warunki mieszkaniowe petenta. Decyzję o przydziale podejmował wiceprezydent, przy czym jeśli na lokal przypadało więcej niż jedno podanie, to sprawę rozstrzygała dwuosobowa komisja w obecności wiceprezydenta. Tymczasem w czasie omawianej kontroli wykryto kilkadziesiąt przypadków wydawania orzeczeń ludziom, którzy nie złożyli wymaganych formalności, na przykład zaświadczeń o stanie rodzinnym, nie sprawdzano również ich faktycznej sytuacji mieszkaniowej, przez co na przykład większe mieszkania niekoniecznie otrzymywali najbardziej potrzebujący. Dla przeciwwagi podawano przykłady podań osób, które nie otrzymywały przydziału, a mieszkały w groźących zawaleniem ruderach. Wydział Kwaterunkowy nie posiadał regulaminu swojego urzędowania, a ponadto dysponował niedokładnymi kartotekami. Następowaly przypadki wydawania dwóm różnym osobom przydziału na to samo mieszkanie. W tym samym czasie przez kilka miesięcy nie urzędowała Komisja Lokalowa, co zamykało drogę odwoławczą i powodowało, że sporne lokale pozostawały niezajęte. Jednym z zarzutów było również to, że przydział pomieszczeń dla instytucji publicznych odbywał się bez zachowania kolejności wpływu podań⁴². Z pewnością część opisanych nieprawidłowości spowodowana była nieadekwatnym w stosunku do potrzeb zatrudnieniem w Wydziale Kwaterunkowym. Tym niemniej ogólna konkluzja zawarta w raporcie NIK była niezwykle surowa:

Ustawodawca opracowując i redagując dekret o publicznej gospodarce lokalami miał na myśli i w sercu przede wszystkim interesy klas pracujących i najsłabszych materialnie. Tymczasem przydziały na mieszkania otrzymywali prywatnie ludzie bogaci, krzepcy, handlarze, szewcy i krawcy, często nierejestrowani, dyrektorzy przedsiębiorstw itp., a biedni ludzie, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, niezaradne kobiety itp., czekają miesiącami lub wcale nie otrzymywały. Takie urzędowanie i załatwianie spraw oraz niestosowanie się do dekretu wywołują bardzo poważne ujemne skutki społeczne, słuszne i widoczne rozgoryczenie poszkodowanych, podrywają autorytet i zaufanie do urzędu i władz⁴³.

Inspektorzy postawili wnioski dotyczące powiadomienia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Kielcach o zarzutach wobec prezydenta J. Łukawskiego, wiceprezydentów A. Potockiego i W. Dymowskiego oraz naczelnika Wydziału Kwaterunkowego. Uzdrawieniem gospodarki mieszkaniowej na terenie Kielc miał zająć się wojewoda. Skutki

⁴² Tamże, k. 13-14, 29-31, 38-39, 44-46, 53.

⁴³ Tamże, k. 15.

kontroli okazały się druzgocące dla urzędujących władz miasta. A. Potocki zrezygnował już w marcu 1947 r., jeszcze w trakcie inspekcji. Wszczęte dochodzenia stały się bezpośrednią przyczyną odwołania J. Łukawskiego oraz W. Dymowskiego we wrześniu tego samego roku.

Nowe władze miejskie nie zdołały znacząco poprawić działania Wydziału Kwaterunkowego. Świadczą o tym wyniki z jego kontroli przeprowadzonej we wrześniu 1948 r., tym razem przez urzędników Ministerstwa Administracji Publicznej. W końcowych wnioskach zwrócono uwagę na słabą organizację i sprawność pracy oraz nieprzestrzeganie przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. Dochodziło między innymi do wydawania przydziałów bez odpowiedniego postępowania wyjaśniającego. Mieszkania otrzymywały osoby, które składały niepełne podania pozbawione koniecznych zaświadczeń. Tolerowano bezprawne zajęcia lokali, nie uwzględniano hierarchii potrzeb, nie przestrzegano norm zaludnienia mieszkań. Podobnie jak w poprzednich latach dochodziło do różnorodnych osobistych interwencji. Kierownik Wydziału Kwaterunkowego Zenon Osiński miał nie panować nad sytuacją, a do tego odnosił się w sposób niewłaściwy do interesantów. W lutym 1949 r. prezydent Kielc zapewniał wojewodę, że usunięto usterki zauważone w czasie kontroli. Informował również o ustąpieniu Z. Osińskiego. W dalszym ciągu jednak aparat urzędniczy nie funkcjonował jak należy, o czym świadczyło pismo z sierpnia tego samego roku. Tym razem to wiceprezydent zawiadamiał władze wojewódzkie, iż doszło do wymiany całości personelu Wydziału Kwaterunkowego. Przedstawiciel władz miejskich gwarantował, któryś już raz, że naprawiono wszystkie uchybienia⁴⁴.

Czy tak rzeczywiście się stało? Można mieć co do tego poważne wątpliwości. Co prawda od początku 1948 r., dzięki otrzymanym kredytom, w Kielcach udało się rozpocząć na większą skalę akcję remontową w budynkach pozostających pod administracją zarządu miejskiego, które zostały uszkodzone bądź opuszczone na skutek działań wojennych. Polegała ona głównie na poprawie stanu dachów. Fundusze otrzymano również w następnym roku, dzięki czemu w kilkudziesięciu obiektach można było przeprowadzić remonty kapitalne. Odnawiano także domostwa należące do właścicieli prywatnych⁴⁵. W niewielkim stopniu rozpoczęto akcję budowlaną. W 1949 r. Zakład Osiedli Robotniczych, realizujący

⁴⁴ APK, UWK II, sygn. 305, k. 8-10, 33.

⁴⁵ Dokładna liczba wyremontowanych w 1948 i 1949 r. domostw jest trudna do oszacowania. Prezydent Kielc Stanisław Zwolski w podsumowaniu wykonanych prac podał liczbę wyremontowanych 40 domów prywatnych oraz 205 znajdujących się pod zarządem miejskim. Z tego 137 domostw miało zostać wyremontowanych w 1949 r. Z kolei ze sprawozdania NIK wynikało, że w 1949 r. do remontu przeznaczono 82 budynki, ale faktycznie prace

politykę budowlaną w Polsce, oddał w Kielcach do użytku 40 izb, rok później 381. Podjęte kroki, chociaż oczywiście słuszne, nie były w stanie w zauważalnym stopniu poprawić sytuacji. Nowych pomieszczeń powstawało zbyt mało, obiektów do remontu pozostawało o wiele więcej w stosunku do posiadanych materiałów oraz funduszy, a budownictwo prywatne w zasadzie nie istniało⁴⁶. Nawet składający sprawozdanie z wykonanych prac prezydent Stanisław Zwolski⁴⁷ na początku 1950 r. przyznał, że nie udało mu się złagodzić głodu mieszkaniowego w mieście. Sytuacja wręcz pogarszała się ze względu na rosnącą imigrację. O ile w 1946 r. w Kielcach średnio na izbę przypadało 1,9 mieszkańca, to według spisu powszechnego przeprowadzonego w 1950 r. średnie zaludnienie wynosiło już 2,02 osoby na izbę⁴⁸. Dodajmy, że granicznym wskaźnikiem charakteryzującym złe warunki mieszkaniowe było przyjęte przez władze centralne zaludnienie wynoszące 1,8 osoby na izbę⁴⁹.

W takiej sytuacji ludzie chwyтали się każdego sposobu na zdobycie przydziału. W tym samym czasie odpowiedzialnych za kwaterek urzędników było zbyt mało, do tego część z nich mogła być podatna na korupcję. Posiadamy wyniki ogólnopolskiej kontroli władz kwaterunkowych z początku lat 50., która objęła także Kielce. Wykazała ona, że wiele z zaniedbań wykazanych w niniejszym tekście, jakie miały miejsce w 1947 r. i kolejnych latach, nie zostało wyeliminowanych. W Kielcach, jak również innych miastach⁵⁰ brakowało aktualnych i kompletnych kartotek mieszkaniowych. U ubiegających się o przydział nie przeprowadzano wywiadów nawet w przypadku wydania decyzji pozytywnej, a inne przewidziane przepisami czynności prowadzono nieterminowo. Zaobserwowano nienależyty nadzór nad stosowaniem norm zagęszczenia oraz tolerowanie

zdołano przeprowadzić w 59 z nich. Pozostałe 23 odnowiono już w 1950 r. APK, WRN, sygn. 94, k. 35; tamże, NIK, sygn. 103, k. 21.

⁴⁶ Tamże, KW PZPR, sygn. 477, k. 54.

⁴⁷ Stanisław Zwolski (1900–1975) w czasie I wojny światowej wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Przed 1939 r. pracował jako nauczyciel, był członkiem piłsudczykowski Związku Strzeleckiego, organizował spółdzielczość spożywców. W 1931 r. otrzymał Medal Niepodległości. W czasie II wojny światowej działał w Armii Krajowej. W lutym 1945 r. zapisał się do PPR. Od marca tamtego roku pełnił funkcje kierownicze w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim. Prezydent Kielc od września 1947 do lutego 1950 r. Zob. P. Wolańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 317–338.

⁴⁸ Było to i tak lepiej niż jeszcze w latach 20. XX w., kiedy przeciętne zaludnienie w przeliczeniu na jedną izbę wynosiło w Kielcach 2,4 mieszkańca. M. Markowski, *Stosunki mieszkaniowe...*, s. 38.

⁴⁹ APK, KW PZPR, sygn. 477, k. 54, 58, 61.

⁵⁰ Badanie objęło następujące miasta: Białystok, Bielsk Podlaski, Ciechanów, Gdańsk, Kielce, Koszalin, Kraków, Lublin, Łódź, Opole, Poznań, Pruszków, Rzeszów, Tomaszów Mazowiecki, Wrocław, Zielona Góra, Żyrardów. D. Jarosz, *Mieszkanie się należy...*, s. 208.

samowolnego zajmowania pomieszczeń. Wreszcie wykazano, że lokalne władze nie kierowały się hierarchią potrzeb i zasadami planowej gospodarki lokalami, a „różnymi przesłankami względnie natarczywością petentów”⁵¹.

Wymuszenie przydziału na mieszkanie przez chorążego KBW Henryka Jankowskiego

Na zakończenie warto przedstawić zdarzenie, które pokazuje, jak owa „natarczywość petentów” wyglądała czasem w praktyce. Uwidoczni ono również, że wprowadzony po II wojnie światowej system rozdzielczy był niebezpieczny dla samych władz, a zagrożenie to mogło wręcz skutkować utratą życia. Historia miała miejsce 17 listopada 1947 r. Tego dnia, w godzinach pracy, pod kielecki magistrat zajechał samochód wypełniony wojskiem, które zablokowało wejścia do budynku. Grupie przewodził chorąży z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁵² Henryk Jankowski⁵³, który wraz z kilkoma żołnierzami udał się bezpośrednio do gabinetu wiceprezydenta Stanisława Widerskiego (członka PPS)⁵⁴

⁵¹ Tamże, s. 208-210.

⁵² Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW), formacja wojskowa podporządkowana Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, powołana w 1945 r. W założeniu miała być to jednostka elitarna, rekrutująca przede wszystkim byłych partyzantów Armii Ludowej, członków PPR lub organizacji młodzieżowych, jak również osoby z wysokim wykształceniem. W praktyce jednak, wobec niewystarczającej liczby odpowiednich kandydatów, do formacji przyjmowano prawie wszystkich, odrzucając jednakże byłych członków AK i Batalionów Chłopskich, a także poborowych z wyrokami za przestępstwa pospolite. KBW uczestniczył w akcjach przeciwko polskiemu podziemiu antykomunistycznemu. W czasie kampanii przed sfałszowanymi referendum w czerwcu 1946 r. oraz wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. specjalnie powołane grupy prowadziły akcje propagandowe mające na celu skompromitowanie PSL w oczach społeczeństwa. Jednostki KBW rozwiązano w 1965 r. Zob. M. Grabowski, *Janczarzy Komunistów. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, <https://naszahistoria.pl/janczarzy-komunizmu-korpus-bezpieczenstwa-wewnetrznego/ar/12112090> [dostęp: 15.12.2021]

⁵³ Henryk Jankowski (1921-?) ukończył szkołę powszechną oraz 3 klasy szkoły zawodowej. W Wojsku Polskim od 1944 r. W 1947 r. był dowódcą Kompanii Samochodowej 7. Pułku KBW w Kielcach. Odznaczony medalem Za Zwycięstwo nad Niemcami, Odznaką Grunwaldzką, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945. Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania (dalej: IPN BU), sygn. 636/798, k. 86.

⁵⁴ Stanisław Widerski (1912-?) przed 1939 r. pracował jako magazynier w Hucie „Ludwików” w Kielcach oraz pomocnik sztygara w kopalni w Rudzie Śląskiej. II wojnę światową spędził w Kielcach, pracując fizycznie w parowozowni oraz jako agronom na terenie powiatu. Był członkiem AK. Od maja 1946 r. kierownik Oddziału Przemysłu Spożywczego w Urzędzie

z zamiarem otrzymania przydziału na upatrzony lokal znajdujący się w kieleckiej dzielnicy Pakosz. Dodajmy, że S. Widerski został mianowany na stanowisko niewiele wcześniej, bo we wrześniu 1947 r., bezpośrednio po odwołaniu poprzednich władz miejskich skompromitowanych wynikami kontroli NIK. Będąc na miejscu, H. Jankowski najpierw wywołał karczemną awanturę, a gdy wiceprezydent odmówił spełnienia jego żądania, zaczął celować w niego z naładowanej broni, grożąc mu śmiercią. Przebywająca w gabinecie pracownica Wydziału Kwaterunkowego, która również była zagrożona postrzałem, zaczęła prosić S. Widerskiego, aby wypisał orzeczenie przydziału. Ten, znajdując się cały czas pod lufą pistoletu i widząc, że chorąży KBW jest w stanie spełnić swoje groźby, wydał mu odpowiedni dokument. Szczegółowy zapis zajścia, utrwalony przez wiceprezydenta ze względu na bulwersującą historię, jak również silny ładunek emocjonalny, w całości przedstawiono w aneksie.

Zaprezentowane pismo, jak również relacje świadków, protokół zajścia oraz wypisany przydział na mieszkanie, w których znalazły się informacje o groźbach śmierci kierowanych do pracowników magistratu, które zresztą podpisał H. Jankowski, skierowane zostały przez S. Widerskiego do Rejonowej Prokuratury Wojskowej w Kielcach. Oprócz tego jeszcze w tym samym miesiącu poinformował on o zaistniałym incydencie władze wojewódzkie swojej partii, prosząc o interwencję i ukaranie sprawcy ataku. Odpisy dokumentów, z adnotacją „poufne”, przesłano do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w Warszawie. Cytowany w aneksie raport wiceprezydent dostarczył również do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach oraz KW PPR w Kielcach. Jego postępowanie świadczy, że chciał nagłośnić szokujące zdarzenie, tym bardziej, że dysponował przyznaniem się do winy. Za taki bowiem należało uznać podpis Jankowskiego zarówno na protokole, jak również na orzeczeniu na wydanie lokalu. Niepodważalne dowody zadecydowały o tym, że chorąży KBW postanowieniem wojskowego prokuratora rejonowego w Kielcach już 25 listopada znalazł się w areszcie tymczasowym. Właściwym do rozpatrywania spraw żołnierzy KBW był Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach. Rozprawa odbyła się 10 grudnia 1947 r. Jankowskiego skazano na rok więzienia oraz degradację do stopnia szeregowca. W uzasadnieniu wyroku podano jednak okoliczności łagodzące: dotychczasową niekaralność oraz silne emocje oskarżonego spowodowane faktem, że jego żona i pięciomiesięczne dziecko pozostawali bez dachu nad głową. Sąd nie omieszczał też wspomnieć, że kielecki

Wojewódzkim Kieleckim. Wiceprezydent Kielc od września 1947 r. do sierpnia 1948 r. AZUM, Rejestr pracowników, sygn. W-95, Akta osobowe Widerski Stanisław; P. Wołańczyk, *Prezydenci Kielc...*, s. 320.

Wydział Kwaterunkowy prowadził „specyficzną gospodarkę lokalową”, a osoby pełniące odpowiedzialną służbę traktowano „po macoszemu”⁵⁵. Warto tu dodać, że niedługo później wiceprezydent S. Widerski z oskarżającego zmienił się w oskarżonego. W sierpniu 1948 r. prokuratura zaczęła przesłuchiwać go w sprawie zgłoszonych nieprawidłowości mających miejsce w czasie przydzielania przez niego dwóch lokali⁵⁶.

Podsumowanie

Jakie wnioski nasuwają się po zarysowaniu sytuacji mieszkaniowej w Kielcach po II wojnie światowej i wprowadzanych wtedy rozwiązaniach? Z pewnością wobec chronicznego deficytu lokali, który miał miejsce także przed 1939 r., należało zaproponować jakiś program pomocy dla osób znajdujących się w ekstremalnie trudnych warunkach, sponiewieranych wojną, jak również fachowców mających odbudowywać miasto i zniszczoną gospodarkę. Oczekiwania co do zmiany stosunków mieszkaniowych występowały tak po stronie lokalnych władz, jak i zwykłych kielczan. Emocje, jakie budziła kwestia dostępności przestrzeni mieszkalnej, pozwalają przyjąć, że był to po zakończeniu wojny najbardziej istotny problem obok aprowizacji. Określone przepisy opracowano na szczeblu centralnym i kolejni prezydenci Kielc, a także większość radnych zgadzali się co do ich zasadności. Wobec braku funduszy na rozpoczęcie akcji budowlanej w omawianych latach na plan pierwszy wysunęła się administracyjna forma dystrybucji lokali, polegająca głównie na przydzielaniu przez władzę zarówno mieszkań, jak i pokoi sublokatorskich. Z pewnością przyczyniła się ona do tego, że niejednej osobie czy instytucji polepszyły się warunki do życia i pracy. Towarzyszyła jej jednak znaczna skala nieprawidłowości, prywaty, łapówkarstwa, a wszystko to działo się przy ograniczeniu własności prywatnej. Kolejne ekipy władz miejskich, kierownicy i urzędnicy Wydziału Kwaterunkowego oraz instytucji pochodnych nie byli w stanie zaradzić tym destrukcyjnym zjawiskom, a niektórzy z nich dodatkowo się do nich przyczyniali. Sprawia to, że ocena gospodarki lokalami na terenie Kielc w okresie odbudowy wypada negatywnie.

⁵⁵ IPN BU 636/825, k. 185-187; IPN BU 636/798, k. 86-87.

⁵⁶ AZUM, Rejestr pracowników, sygn. W-95, Akta osobowe Widerski Stanisław, k. 31-32, 42-43.

Aneks⁵⁷

Odpis

Kielce, dnia 18 listopada 1947 r.

Do

Rejonowej Prokuratury Wojskowej

w Kielcach

ul. Głowackiego (b.[yłe] koszary wojsk.[owe])

W trybie art. 245 § 1 K.[odeksu] P.[ostępowania] K.[arnego] zawiadamiam Pana Prokuratora o tym, że w dniu 17 listopada 1947 r. o godz. 12.30 wkroczył do mego gabinetu w czasie zajęć urzędowych por.⁵⁸ Wojska Polskiego K.[orpusu] B.[ezpieczeństwa] W.[ewnętrznego] Jankowski Henryk, który, nie pozwalając mi załatwiania stron, jakie były w moim gabinecie, przystąpił do mnie, siadając na krześle, i tonem rozkazującym odezwał się do mnie: „Pisać mi natychmiast przydział na mieszkanie, które już zajmuję w Kielcach przy ul. Pakosz 35”, bijąc przy tym pięścią w stół. Podówczas w gabinecie moim bawił jako interesant b.[yły] funkcjonariusz M.[ilicji] O.[bywatelskiej] kpt. Jarosz, obecnie pracownik P.[aństwowej] C.[entrali] H.[andlowej] w Kielcach⁵⁹. Zwróciłem uwagę w tonie grzecznym ob. Jankowskiemu, że nie ma powodu denerwować się i bić pięścią w stół, a sprawę, o którą mu się rozchodzi, rozpatrzę po przedłożeniu mi akt przez personel, w którym to celu wstając z krzesła z zamiarem udania się do Wydziału Kwaterunkowego o akta por. Jankowskiego. Ten ostatni odpowiedział arogancko: „Zbyteczne, ja sam się tam udam i sprawę załatwię po swojemu”, poczem wyszedł.

Co się działo w Wydziale Kwaterunkowym podległego mi urzędu, świadczy załącznik nr 1, t.j. zażalenie ob. Pietkunowny Marii⁶⁰ oraz w czasie zarządzonych dochodzeń przez Pana Prokuratora przesłuchanie świadków: ob. Naczelnika Wydziału Kwaterunkowego Chamery Mariana, jego zastępcy Osińskiego Zenona, Kijewskiego, Skarżyńskiej Ireny, Daniel Heleny i Nowak Michaliny.

⁵⁷ W aneksie zachowana oryginalna pisownia, składnia i stylistyka (dop. red.).

⁵⁸ Tak w piśmie. Z późniejszych akt sądowych wynika, że w momencie zdarzenia Henryk Jankowski miał stopień chorążego.

⁵⁹ Państwowa Centrala Handlowa w Warszawie Oddział Wojewódzki w Kielcach (PCH), do jej zadań należało organizowanie zakupu i dystrybucji artykułów spożywczych oraz przemysłowych. PCH prowadziła własne hurtownie, magazyny i sklepy detaliczne. Działała w latach 1946–1950. *Wstęp do zespołu*, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/111976> [dostęp: 15.12.2021]

⁶⁰ Załącznik nr 1 stanowiła relacja Marii Pietkunowny, która potwierdziła wulgarnie zachowanie chorążego KBW. Apelowała również do prezydenta Kielc o sprawiedliwość i ukaranie czy choćby potępienie oficera, który sprofanował noszony mundur. APK, WK PPS, sygn. 33, k. 107.

Po zejściu, jakie miało miejsce w Wydziale Kwaterunkowym, por. Jankowski, krzycząc przez korytarz, wpadł ponownie do mego gabinetu ze słowami: „Ja tym sk[...] om⁶¹ i starym k[...]m pokażę, jak się urzęduje, zakuję w amerykańskie kajdanki i spakuję jak psów na samochód, który stoi do mojej dyspozycji przed magistratem, i tam się z nimi rozprawię”.

Widząc tak rozjuszonego por. Jankowskiego, usiłowałem uspokoić go uwagami, że nie godzi się na takie postępowanie oficera W.[ojska] P.[olskiego], prosząc go przytym, by usiadł na krześle przy moim biurku i razem rozpatrzmy jego sprawy, oznajmiając mu, iż w razie jego słuszności natychmiast wydam decyzję pomyślną dla niego, w którym to czasie nadeszła ob. Pietkunowna z aktami jego sprawy.

Po zapoznaniu się z jego sprawą oświadczyłem, że nie jestem w mocy uchylić orzeczenia Komisji Lokalowej, a raczej sam powinien zrobić odwołanie do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach jako instancji odwoławczej od tego orzeczenia, służąc mu nawet papierem i radą, na co por. Jankowski wyjął z kieszeni garść naboji, podstawiając mi pod nos, i zapytał: „Czy wiesz, czym to pachnie?”. W tym momencie odpowiedziałem por. Jankowskiemu, że tym mnie nie zmusi do pogwałcenia przepisów obowiązujących mnie. Słyszac to, por. Jankowski odskoczył od mego biurka w kierunku drzwi, zastawiając ich plecami, wyciągnął z kabury krótką broń, jaką miał przy sobie, i repetując (wyleciał mu jeden nabój z magazynka na podłogę), skierował broń przeciwko mnie i na przemian w kierunku Pietkunowny, krzycząc: „Ja wam h[...]e złamane zaraz tu pokażę, wystrzelam jak psów wy sk[...]ny”. Pietkunowna, widząc zajęłą postawę Jankowskiego i obawy wykonania zapowiedzianej groźby przez Jankowskiego, zaczęła prosić mnie, bym do wymuszenia Jankowskiego się zastosował i napisał mu orzeczenie przydziału, by w ten sposób uniknąć śmierci. Jak sam zauważyłem, to por. Jankowski był zdolny do wykonania uprzednio wypowiedzianej groźby.

W chwili, gdy Pietkunowna tak mnie prosiła, por. Jankowski tonem rozkazującym krzyczał: „Pisać i to natychmiast k[...]a wasza mać, gdyż w przeciwnym razie wszystkim palnę w łeb. Cały magistrat obstawiony. Co myślisz, że żartuję, palnę ci w łeb, za co dostanę trzy lata, a ty będziesz ziemię gryzł”.

Widząc, że Jankowski zapowiedz swoją może wykonać, zgodziłem się wydać mu żądane orzeczenie na przydział mieszkania, jednak pod warunkiem, by podpisał protokół zejścia, który będzie mnie usprawiedliwiał, że wydałem to pod przymusem, gdyż nie jestem kompetentny w tej sprawie. Jankowski oznajmił mi: „Pisz h[...]u, co chcesz, ja ci wszystko podpiszę, pier[...]ę was i wasze rządy”. Zał. nr 2⁶².

W międzyczasie wobec zejścia tak groźnej postawy por. Jankowskiego, połączyłem się telefonicznie z jednostką wojskową, t.j. władzy przełożonej Jankowskiego, i zgłaszającemu się oficerowi zgłosiłem o zaszłym w Z.[arządzie] M.[iejskim] wypadku. Oficer

⁶¹ Pojawiające się w tekście wulgaryzmy w trakcie edycji wykropkowano. W oryginale dokumentu są zapisane bez skrótów.

⁶² Protokół zejścia, czyli załącznik nr 2, był skróconą i przedstawioną w łagodniejszej formie (bez przytaczania wulgaryzmów) wersją zdarzeń S. Widerskiego oraz M. Pietkunowny. Jednoznacznie wynikało z niej, że pracownikom magistratu grożono śmiercią. APK, WK PPS, sygn. 33, k. 108.

ten zażądał przywołania por. Jankowskiego do aparatu i w czasie krótkiej z nim rozmowy, jak wywnioskowałem rozmawiał z majorem operatywnym, na koniec której zwrócił się pod adresem owego majora ze słowami: „Ja was tak h[...]e pier[...]ę i oświadczam, że nie wyjdę stąd, chyba że po trupach i to z przydziałem na mieszkanie”.

Odkładając słuchawkę, z pistoletem w rękę zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy już orzeczenie jest gotowe, na co odpowiedziałem, że udam się z tego pokoju do przeciwległego i tam każę napisać urzędnicze, na co nie pozwolił mi wyjść z gabinetu, przystawiając mi broń w pierś, w którym to czasie nadeszła urzędniczka do mego gabinetu, której poleciłem napisać orzeczenie na przydział mieszkania por. Jankowskiemu. Orzeczenie to brzmi, jak świadczy zał. nr 3⁶³.

Po napisaniu orzeczenia, zostało wręczone por. Jankowskiemu w dwóch egzemplarzach, które sam pokwitował.

Prócz wyżej podanych świadków, proszę o przesłuchanie w tej sprawie wiceprezydenta [Janusza] Morycińskiego⁶⁴, podch. M.[ilicji] O.[bywatelskiej] kwatermistrza Jarzewskiego, adwokata Nowaka Jana, zamieszkałych w Kielcach i szereg osób, które wyłonią się w dochodzeniach prokuratorskich.

Zawiadamiając Pana Prokuratora o powyższym, proszę o przeprowadzenie w tej sprawie dochodzeń prokuratorskich i wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji przeciwko por. Jankowskiemu. Nadmieniam, że wszyscy urzędnicy Wydziału Kwaterunkowego przez ten wypadek zostali tak sterroryzowani, że tego dnia nie byli zdolni do wykonywania jakichkolwiek czynności urzędowych.

Za zgodność

St[aniśław] Galiński

Źródło: APK, WK PPS, sygn. 33, k. 105-106.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Odbudowy, sygn. 215.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Biuro Udostępniania

7 Pułk KBW, sygn. 798.

⁶³ W wypisanym przydziale na mieszkanie dwukrotnie znalazły się stwierdzenia, iż lokal wydano pod presją i „pod groźbą natychmiastowego użycia broni palnej”. APK, WK PPS, sygn. 33, k. III.

⁶⁴ Janusz Moryciński (1906-?) pod koniec lat 20. występował jako aktor teatralny. Wieloletni pracownik Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach. Członek PPS od listopada 1945 r. Wiceprezydent Kielc od września 1947 do czerwca 1950 r. AZUM, Rejestr pracowników, sygn. M-19, Akta osobowe Moryciński Janusz.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Akta miasta Kielc, sygn. 1459, 2671, 2680, 2684, 2953.

Komitet Wojewódzki PPR, sygn. 726.

Komitet Wojewódzki PZPR, sygn. 477.

Najwyższa Izba Kontroli, sygn. 103, 104.

Urząd Rozjemczy do spraw Najmu Lokali Miasta Kielc, sygn. 1787, 1788.

Urząd Wojewódzki Kielecki II, sygn. 305, 457, 1084, 1010.

Wojewódzki Komitet PPS, sygn. 33.

Wojewódzka Rada Narodowa, sygn. 87, 94, 854.

Archiwum Zakładowe Urzędu Miejskiego w Kielcach

Rejestr pracowników, sygn. D-44, M-19, P-19, W-95.

Źródła drukowane

Dziennik Ustaw 1944 nr 4 poz. 18, Dekret PKWN z dnia 7 września 1944 r. o komisjach mieszkaniowych.

Dziennik Ustaw 1946 nr 4 poz. 27, Dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Dziennik Ustaw 1946 nr 37, poz. 229, Dekret z dnia 8 sierpnia 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych.

Prasa

„Gazeta Kielecka” 1939.

Opracowania

Fermus-Bobowiec A., *Prawne instrumenty polityki mieszkaniowej w Polsce w latach 1944–1956*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 18, 2019, z. 2.

Jarosz D., *Mieszkanie się należy. Studium z peerelowskich praktyk społecznych*, Warszawa 2010.

Ludność i zasoby mieszkaniowe w latach 1946–1974 według podziału administracyjnego kraju z 1 czerwca 1975 r., Warszawa 1976.

Markowski M., *Stosunki mieszkaniowe w miastach województwa kieleckiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Studia Kieleckie” nr 1 (5), 1975.

Miernik G., *Życie codzienne w Kielcach 1945–1946/1947*, w: *Wokół pogromu kieleckiego*, t. 2, red. L. Bukowski, A. Jankowski, J. Żaryn, Warszawa 2008.

Pająk J.Z., Wzorek P., *Kosterski Władysław*, w: *Świętokrzyski Słownik Biograficzny*, t. 2, red. J. Szczepański, Kielce 2009.

Piechnik M., *Sytuacja i potrzeby mieszkaniowe w regionie kieleckim w latach powojennych*, Kielce 1981.

Wolańczyk P., *Prezydenci Kielc 1919–1950*, Kielce 2018.

Zieliński J., *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978.

Zięborak K., *Słoń Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39/1, Warszawa–Kraków 1999.

Strony internetowe

Grabowski M., *Janczarzy Komunistów. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego*, <https://naszahistoria.pl/janczarzy-komunizmu-korpus-bezpieczenstwa-wewnetrznego/ar/12112090> [dostęp: 15.12.2021]

Wstęp do zespołu, <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/111976> [dostęp: 15.12.2021]